

**Między prywatnym a publicznym.
Kilka uwag na marginesie pracy Pascale Mormiche,
*Donner vie au royaume. Grossesses et maternités
à la Cour XVIIe-XVIIIe siècle*, CNRS Éditions, Paris 2022, ss. 503.**

Życie codzienne i rodzinne na europejskich dworach królewskich, a zwłaszcza barwnego Wersalu, jest od wielu lat przedmiotem zainteresowania historyków¹. Badania nad dzieciństwem potomków rodu królewskiego należą do grupy tych dynamicznie rozwijających się w ostatnim dwudziestoleciu². Pascale Mormiche to francuska historyczka, która swoimi publikacjami wpisuje się w ten nurt. Zajmuje się ona przede wszystkim edukacją książąt oraz elit w XVII i XVIII w. Współpracuje aktywnie z Centre de recherche du château de Versailles. Do jej najważniejszych publikacji należą dwie monografie (w tym jedna będąca pracą doktorską) związane z dzieciństwem na dworach królewskim i książęcych we Francji, zwłaszcza w XVII i XVIII w.³ Na potrzeby tych publikacji Pascale Mormiche zapoznała się z archiwaliami ponad czterdziestu przypadków książąt z takich rodów jak Conti, Kondeusze czy domu orleańskiego, co pozwoliło jej na odtworzenie procesu formowania młodych chłopców na przyszłych książąt należących do elit europejskich. W tych badaniach widać wyraźnie, że edukację najmłodszych pokoleń traktowano z najwyższą powagą i przeprowadzano ją z niezwykłą skrupulatnością.

¹ Jedną z najbardziej błyskotliwych monografii jest książka Philippe’a Beaussanta *Le roi-Soleil se lève aussi*, Paris 2000; por. N.W. Ritchey, *Derrière la façade. Vivre au château de Versailles au XVIIIe siècle*, Paris 2008; M. da Vinha, *Au service du roi. Dans les coulisses de Versailles*, Paris 2015.

² *Naissance et petite enfance à la cour de France*, red. S. Perez, P. Mormiche, Villeneuve-d’Ascq 2016; G. Mouchard, *L’enfance et l’éducation des Enfants de France dans la seconde moitié du XVIe siècle*, praca magisterska pod kierunkiem Ch. Grell, Wersal 2002.

³ P. Mormiche, *Le petit Louis XV. Enfance d’un prince, genèse d’un roi (1704–1725)*, Ceyzérieu 2018.

Monografia Pascale Mormiche *Donner vie au royaume. Grossesses et maternités à la Cour XVIIe-XVIIIe siècle* to opracowanie niezwykle interesujące ze względu na zawarte w nim analizy, które prowadzą do szerokiego spojrzenia na zagadnienia miejsca dziecka, także tego jeszcze nienarodzonego, w rodzinie królewskiej. Oczekiwania wobec królowych i żon delfinów w kwestii macierzyństwa były ogromne. Ciężce księżęce na francuskim dworze miały znaczący wpływ na jego funkcjonowanie, a także na pozycję kobiet. Prawo salickie wprawdzie pozbawiało je władzy, jednak ze względu na zapewnienie męskiego potomka nie mogły pozostawać na marginesie życia politycznego. Bowiem królowa stawała się królową w chwili urodzenia dziecka. Wydanie na świat potomstwa, oczywiście płci męskiej, nie ułatwiał fakt, że małżonków łączyły często bardzo bliskie więzy krwi. Tak było w przypadku Ludwika XIV i jego żony Marii Teresy, która była jego dwukrotną kuzynką. Prawno-polityczny kontekst przejścia młodej dziedziczki tytułów księżęcych i królewskich do etapu matki królów przeanalizowała historyczka Fanny Cosandey, z uwzględnieniem szczególnego przypadku relacji matki-regentki z synem niemogącym sprawować pełni władzy⁴. Pascale Mormiche, wpisując się w *Queenship studies*, proponuje analizę problemu „fabrykacji” królowych z perspektywy ich ciał⁵. Obserwujemy instrumentalizację ciała kobiety, którą w przypadku niewypełnienia powierzonego im zadania, spotykał gniew otoczenia. Zresztą już na etapie poszukiwania kandydatki skupiano się, po wstępnym określeniu jej pochodzenia, w pierwszej kolejności na oszacowaniu potencjału macierzyńskiego. Płodność stała w centrum uwagi aranżujących małżeństwa, co pokazują badania Agnieszki Samsel nad wyborem Marii Leszczyńskiej (1703–1768), której ślub z Ludwikiem XV odbył się w 1725 r.⁶

Pascale Mormiche przebadła w swojej pracy przypadki 29 par księżęcych i królewskich oraz 150 cięż, które nie zawsze kończyły się szczęśliwie dla matki czy dziecka. Należy podkreślić, że przeprowadzona kwerenda pozwoliła na dotarcie do materiałów, które nie były szeroko wykorzystywane w badaniach. Systematyczne działania urzędników na dworze królewskim i silna kontrola nad powstającymi raportami oraz zestawieniami dokumentów, obsesyjna wręcz potrzeba tworzenia protokołów do wszelkich czynności i działań, a następnie spisywania kopii i odpisów przez rozbudowaną administrację, doprowadziła do zgromadzenia imponującej ilości cennych dziś źródeł. Zebrany materiał został podzielony na siedem rozdziałów, prowadzących nas od problemu zajścia w ciążę, jej przebiegu, poprzez poród, po pierwsze miesiące życia dziecka. Analizę otwierają rozważania nad zagadnieniem płodności i poczęcia zatytułowane znamienne „La princesse est-elle enceinte?” (rozdział I, „Czy księżniczka jest w ciąży?”, s. 21–100). Już od początku książki Autorka podkreśla, że mamy do czynienia z rozumieniem ko-

⁴ F. Cosandey, *Reines et mères. Famille et politique dans la France d'Ancien Régime*, Paris 2022.

⁵ Interesujące badania na ten temat opublikowała Sylvène Edourad, *Le Corps d'une reine. Histoire singulière d'Elisabeth de Valois*, Rennes 2009.

⁶ Edycja certyfikatu zdrowia Marii Leszczyńskiej wydanego przed ślubem z Ludwikiem XV w opracowaniu Agnieszki Samsel zob. <https://cour-de-france.fr/vie-quotidienne/medecine-sciences-et-savoirs/ouvrages-avant-1800/article/certificat-de-la-sante-de-la-princesse-marie-leszczyńska?lang=fr> [dostęp: 20.09.22]

lejnym etapów związanych z prokreacją jako wydarzeń oficjalnych, co jest widoczne m.in. w przypadku skonsumowania małżeństwa. Potwierdzenie, że doszło do fizycznego połączenia pary, znajduje wyraz w symbolicznym wjeździe oblubienicy do Paryża już w roli królowej. Ten aspekt początków funkcjonowania małżonki królewskiej na dworze nie był do tej pory przedmiotem szerszych badań (s. 30–32). Zwróćmy uwagę, że od tego symbolicznego aktu manifestacji sakramentu zaślubin wszystkie działania, w tym te związane z organizowaniem się w strukturze dworskiej przyszłej matki królów (tzw. *Maison de la reine*) i członków najbliższej rodziny królewskiej, także w przestrzeni pałacowej są podporządkowane poczęciu i wydaniu na świat potomka. W rozdziale pierwszym nie brakuje również rozważań na temat płci wyczekiwanego dziecka, które prowadzą badaczkę do wniosku, że król właściwie akceptował płć narodzonego dziecka (nie zawsze jednak świętowano publicznie narodziny córki) jako dar natury czy Stwórcy, nie wątpiąc w swoją płodność, natomiast perspektywa kobieca była już jednak inna. Płć żeńska narodzonego maleństwa mogła zakwestionować pozycję królowej (s. 71). Nakierowanie uwagi otoczenia dworskiego na wydanie na świat dziedzica tytułu lub korony szło tak daleko, że nawet pierwsze symptomy menopauzy interpretowano jako zapowiedź ciąży, pomimo że niierzadko kobiety były już po czterdziestce. W opinii ówczesnych autorytetów był to wiek, w którym należało spodziewać się ustania „kwiatów”⁷, jednak na dworze królewskim w XVII i XVIII w. sporadycznie mówi się o tym okresie w życiu kobiety (s. 85), tak jakby królowa czy księżniczka miała być wiecznie przy nadziei (*les princesses sacrifiées à la maternité*). Badania statystyczne, jakie zaprezentowała Pascal Mormiche, pokazują, że tak było m.in. w przypadku Marii Leszczyńskiej, która przez 62,5 % życia była w ciąży od ślubu w 1725 r. do 1737 r., gdy oficjalnie para królewska zaprzestała pożycia seksualnego (s. 85). Przy tak znaczącej presji króla i jego otoczenia problem miesiączkowania oraz poronień (w tym odpowiedzialności za te zdarzenia) pozostawał permanentnie obiektem rozważań i analiz ówczesnych dworzan i medyków. Ustalenia te wpisują się w badania prowadzone nad arystokracją angielską⁸.

W rozdziale drugim, najobszerniejszym (s. 101–240), autorka koncentruje się na przebiegu ciąży, opiece akuserek i chirurgów-akuszerów oraz samych porodach królowych. Przejście do tej problematyki, wydawałoby się skupiającej się przede wszystkim na działaniach, a nie na stronie teoretycznej, nie oznacza jednak w świetle badań historyczki, że wkraczamy w sferę szczególnie intymną. Tak naprawdę pozostajemy w świecie oficjalnych działań starannie dobranych osób, które dostąpiły zaszczytu uczestnictwa w szczególnych wydarzeniach powicia przyszłych królów i księżąt krwi. Można wręcz zaryzykować stwierdzenie, że mamy do czynienia z „etykietą położniczą” na dworze francuskim (ze szczególnym miejscem dla siódmego miesiąca ciąży, który stał się czasem celebrowania przez otoczenie ciężarnej faktu zbliżającego się rozwiązania). Wyznaczenie

⁷ A. Jakuboszczak, *O „wieku krytycznym”*. Menopauza w wybranych tekstach medycznych z XVIII wieku, „Almanach Historyczny” 2012, t. 23, s. 251–262.

⁸ J. Schneid Lewis, *In the Family Way: Childbearing in the British Aristocracy 1760–1860*, Rutgers 1986.

harmonogramu działań, kontrola nad ciałem ciężarnej poprzez ingerencję w jej dietę, nadzór nad masą ciała i regularne badania ginekologiczne stały się obowiązkowymi punktami w życiu dworu. Nie można zapominać, że na przestrzeni XVII i XVIII w. obserwujemy postęp w wiedzy medycznej, w tym także w położnictwie i chirurgii, a część ustaleń tak przełomowych jak teoria Williama Harveya o krążeniu krwi nie była bez znaczenia dla koncepcji związanych z plamieniami w czasie ciąży, poronień czy krwotoków okołoporodowych i w położu⁹. Nadal jednak nie ma możliwości zobaczenia dziecka, czy usłyszenia jego serca w łonie matki, co sprawia, że wyczekiwany potomek pozostaje „abstrakcją” (s. 211). Portrety królowych francuskich epoki nowożytnej sporadycznie utrwalają ten stan odmienny, a źródła pisane równie rzadko wzmiankują o dodatkowych kilogramach, jakie pojawiają się w czasie ciąży królowych i księżniczek. Pascale Mormiche przybliżyła również swoimi badaniami środowisko położnych i chirurgów-akuszerów zatrudnionych dla kolejnych władczyń, a w konsekwencji dała obraz zmian zachodzących w położnictwie we Francji, które zmierzało ku instytucjonalizacji¹⁰. Na dworze francuskim zaobserwować można tendencję do poważniejszego zaangażowania się mężczyzn-położników, marginalizujących znaczenie kobiet-akuserek w czasie porodu. Równocześnie badaczka przedstawiła narodziny potomka rodu królewskiego jako swoistą ceremonię, gdzie medycy są częścią maszyny administracyjnej, a nadanie temu aktowi takiego wymiaru podkreślało oficjalny charakter tego wydarzenia.

Rozważania z trzeciego i czwartego rozdziału (s. 241–317) dotyczą zagadnień związanych z samym aktem narodzin jako wydarzenia znajdującego się pomiędzy chwilą intymną a aktem państwowym. Pascale Mormiche kwestionuje ustalenia, jakoby królowa rodziła publicznie. Historyczka słusznie zwraca uwagę na samo rozumienie tego, co było wówczas uznawane za „publiczne”, gdyż to, co było traktowane w XVII czy XVIII w. jako przestrzeń prywatna, nie oznaczało, w przypadku dworu królewskiego, miejsca niedostępnego dla otoczenia króla. Sypialnia władczyni jest przestrzenią publiczną, ale jak słusznie stwierdza badaczka, dostęp do niej ma tylko określona grupa dworzan. Królowa rodziła więc przed swoją rodziną, która, co jest szczególnie istotne, nie jest publicznością, lecz świadkiem i oparciem dla rodzącej. Nadanie aktu powicia dziecka rangi wydarzenia oficjalnego domu panującego jest ważną częścią przyznania noworodkowi właściwej pozycji w hierarchii, wskazania konkretnych ról i uruchomienia stosownych procedur, aby pojawienie się na świecie dziedzica nabrało wymiaru politycznego. Aktywność dyplomatyczna ma w tym również swój udział. Szczególnie ważne jest tu ogłoszenie płci dziecka oraz nadanie tytułu – legitymizacja pozycji noworodka jest symboliczna i ceremonialna, jaki jej towarzyszy, nie pozostawia nikogo na dworze królewskim obojętnym. Świętowa-

⁹ E. Berthiaud, *La vécu de la fausse couche d'après les écrits du for privé (France, XVIII–XIX s.)*, w: *Mort avant de naître. La mort périnatale*, red. O. Charrier, G. Clavandier, V. Gourdon, C. Rolle, N. Sage-Pranchère, Tours 2018, s. 295–312.

¹⁰ Zwraca na to także uwagę w swoich badaniach K. Pękacka-Falkowska, *Dyscyplinować i pomagać – toruńskie akuszarki miejskie w XVIII w. (kilka uwag na marginesie przysięg i porządków akuszerskich)*, „Medycyna Nowożytna” 2013, t. 19, z. 2, s. 65–69.

nie narodzin miało wymiar wydarzenia politycznego, które honorował również Kościół katolicki. Obejmowało cały kraj, a machina propagandy podtrzymująca obraz idealnego monarchy i jego rodziny działała bardzo sprawnie. Pascale Mormiche wskazuje w swoich badaniach na znaczącą skalę tych działań, obfitujących w teksty literackie, pieśni, dzieła sztuki i medale okolicznościowe.

W rozdziale piątym Autorka wraca do rozważań nad sytuacją królowej i księżniczek, które szczęśliwie przeżyły poród i weszły w okres połogu. Był to czas na regenerację organizmu kobiety i początkowa faza laktacji, która wymagała uwagi. Tak zwanej „reguły dziewięciu dni”, gdy jak mówi stare alzackie powiedzenie „niebo jest otwarte dla kobiety w połogu”, przestrzegano z wielką skrupulatnością (s. 317). Położnica była nadzorowana dzień i noc z ograniczeniem wizyt, utrzymywano ścisłą dietę, w komnacie panował półmrok. Druga reguła związana z połogiem – „reguła czterdziestu dni” – była respektowana z mniejszym pietyzmem. Nakazywano wprawdzie wypoczynek, ale pozostawiano więcej przestrzeni na aktywność matki, jeśli pozwalała jej na to kondycja fizyczna i psychiczna. W swoich rozważaniach badaczka nie podejmuje szerzej problemu depresji poporodowej dla analizowanej grupy, choć znana była ona od starożytności. Królowe i księżniczki w połogu, pomimo starannej opieki, należały do grupy ryzyka. Choć śmiertelna gorączka połogowa długi czas omijała francuski dwór królewski, to jednak choroby *post-partum* zostały odnotowane przez otoczenie. Pascale Mormiche konstatuje, że opieka nad księżniczką czy królową w okolicznościach porodu była znacząco staranniejsza niż nad przeciętną kobietą w XVII i XVIII w. Zapewne także dlatego jedynie 4 na 29 badanych kobiet zmarło na skutek komplikacji związanych z wydaniem na świat dziecka, ale żadna z nich nie była związana z cesarskim cięciem. Ta metoda nie była stosowana wśród francuskich księżniczek (s. 342–343). W skodyfikowanym i opartym na rytuałach życia dworskim i w okresie połogu omawiana w książce grupa musiała przestrzegać konkretnych zasad. Nie inaczej było chociażby w Anglii, jednak wśród niższych warstw położnica mogła decydować o przejściu od jednej fazy połogu do drugiej¹¹.

Choć tytuł rozdziału szóstego „Du côté de l’Enfant” mógłby zapowiadać przyjęcie w rozważaniach w tym fragmencie książki perspektywy potomka rodu królewskiego lub książęcego, to pozostajemy w optyce kobiecej. Nie jest to już jednakże punkt widzenia matki, lecz guwernantki oraz mamki, gdyż królowe francuskie od XVII w. nie karmiły swoich dzieci. Zagadnienie karmienia piersią wśród książąt i arystokracji nie było do tej pory przedmiotem szerszych badań, lecz jedynie nielicznych *case study*¹². Oczywiście

¹¹ Szerzej na ten temat zob. D. Cressy, *Birth, Marriage, and Death: Ritual, Religion, and the Life-Cycle in Tudor and Stuart England*, Oxford 1997.

¹² O. Caffin-Carcy, *Marie-Madeleine Mercier, nourrice de Louis XV*, Paris 2002; L. Bigard, *Perrette Dufour, de Montesson, nourrice de Louis XIV*, „Revue de l’histoire de Versailles et Seine-et Oise” 1923, R. 25, s. 89–104. Na potrzebę szerszych badań Pascale Mormiche wskazała w artykule *Être nourrice des enfants de France à la cour (XVII^e-XVIII^e siècle)*, w: *Femmes à la cour de France. Charges et fonctions (XVI^e-XIX^e siècle)*, red. C. zum Kolk, K. Wilson-Chevalier, s. 143–162.

wyбір osób, które były dopuszczone do dziedziców i wiązane były z Maison des Enfants de France, nie był przypadkowy, a ich wskazanie było efektem decyzji, na którą miał wpływ m.in. lekarz królewski. W pierwszym okresie życia kluczowy był dobór osoby, która będzie karmić noworodka. Ze względu na fakt, że karmienie piersią nie było rozumiane w epoce nowożytnej jedynie jako forma podania pokarmu, lecz swoista forma edukacji, kształtowania charakteru i nawyków, nie było miejsca na pomyłkę w wyborze¹³. W swojej książce Pascale Mormiche po przeanalizowaniu zachowanych zestawień pensji wypłacanych ze skarbca królewskiego stwierdziła, iż w przypadku dzieci królewskich mamki pochodziły ze średniego mieszczaństwa i drobnej szlachty. W przypadku potomstwa z linii książęcych było podobnie. Za swoje usługi otrzymywały znaczące wynagrodzenie. Wyraźnie widać, że dziecko narodzone w rodzinie królewskiej było elementem układanki politycznej i obok Domu Jej Królewskiej Mości otoczenie Dzieci Francji było ważną częścią maszyny administracyjnej¹⁴.

Ostatni, siódmy, rozdział poświęcony został pierwszym miesiącom życia książąt. Bywał to czas bardzo trudny, wypełniony troską o życie niemowląt narażonych na liczne infekcje, a także zmagających się z poważnymi chorobami wrodzonymi i niepełnosprawnościami. Zagadnienie narodzin dzieci z deformacjami pozostawało z punktu widzenia medycyny wczesnonowożytnej problemem trudnym i zdecydowanie wykraczającym poza obszar nauk ścisłych. Rozważane przez lekarzy i teologów prowadziły ku teoriom o karze Bożej i grzechu pierworodnym, które wyrażały się poprzez dopuszczenie do rodzin zdeformowanych dzieci. Historyczka przywołuje przypadek duca d'Orlean, syna Marii Medycejskiej (1575–1642) i Henryka IV Bourbona (1553–1610), który przeżył niepełna cztery lata (1607–1611). Chłopiec miał problemy neurologiczne, a ich źródłem miały być w opinii współczesnych kłótnie małżeńskie pary królewskiej oraz problemy polityczne, jakie rozgrywały się w okresie ciąży królowej. Taka ocena sytuacji wyraźnie wskazuje na całkowity brak możliwości naukowego rozstrzygnięcia źródła komplikacji, co pozwoliłoby na uniki ich w przyszłości. Pascale Mormiche przywołuje także i inne przypadki poważnych deformacji oraz problemów zdrowotnych, które wystąpiły w rodzinie królewskiej na przestrzeni badanych dwóch stuleci. Zagadnienie z pewnością wymaga jeszcze dalszych badań, widać jednak, że choć dzieci Domu Królewskiego z niepełnosprawnościami były traktowane podobnie jak inne, to szybciej podejmowano refleksję nad ich przyszłością.

¹³ A. Jakuboszczak, *Matka – mamka – guwernantka. Kobięce role w procesie wychowawczym w świetle Encyclopédie Diderota i d'Alemberta*, w: *Guwerner – preceptor – nauczyciel. Szkice z historii edukacji w Polsce i Europie Zachodniej (XVII–XIX w.)*, red. A. Jakuboszczak, A. Kucharski, A. Wieczorek, Toruń 2022, s. 189–202. Szerzej zob. D. Lett, M.-F. Morel, *Une histoire de allaitement*, Paris 2006.

¹⁴ Funkcjonowanie domów królewskich (*Maisons royales*) jest obecnie przedmiotem badań, których efektem, obok publikacji, jest baza danych *Curia* dostępna online <https://chateauversailles-recherche.fr/francais/recherche/programmes-de-recherche/anciens-programmes-de-recherche/presentation-de-la-base-de-donnees.html> [dostęp: 10.01.2023]. Zob. także K. Kuras, *Geneza i ewolucja dworu królowych francuskich w świetle historiografii*, „Perspektywy Kultury” 2022, 4 (39), s. 27–47. DOI: 10.35765/pk.2022.3904.05.

W świetle przedstawionego materiału źródłowego nie zaskakuje konstatacja badaczki, iż zaokrąglony brzuch księżniczki czy królowej znajdował się w centrum życia politycznego, ale także gromadził wokół siebie dwór, który z jednej strony oddawał się rozlicznym ceremoniom pozwalającym na uhonorowanie tak ważnego faktu, a z drugiej strony zmieniał rytm jego codziennej aktywności. Obserwujemy ograniczenie mobilności królowej, zmniejsza się intensywność życia kulturalnego, aby nie męczyć przyszłej matki. Prezentowane w książce badania potwierdzają koncepcję „uterocentryzmu” obecnego w XVIII w. w myśli medycznej, zachęcającej do cieszenia się z małżeństwa i macierzyństwa, które mogło ustrzec przed poważnymi chorobami¹⁵. Ze względu na konieczność przedłużenia rodu królewskiego dwór przyłączał się do nacisku na kobiety w obszarze płodności.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że Pascale Mormiche dzięki zestawieniu wiedzy i praktyk dworskich położnych, chirurgów-akuszerów i medyków, a także samych dworzan, daje czytelnikowi pełniejszy obraz problemu znaczenia płodności i macierzyństwa dla utrzymania i rozwoju systemu władzy. Poród pozostaje na dworze francuskim zdarzeniem zarówno intymnym, jak i oficjalnym, choć nie publicznym. Takie rozróżnienie podkreśla jego wydźwięk polityczny, także o zasięgu międzynarodowym. Wielokrotnie przywoływany w książce przypadek Marii Antoniny (1755–1793), żony Ludwika XVI, a córki cesarzowej Marii Teresy Habsburg (1717–1780), świetnie ukazuje potrzebę kontroli matki, przebywającej w Wiedniu, nad córką, która ma stać się matką w oddalonym o setki kilometrów Wersalu¹⁶. Korespondencja dyplomatyczna dotyka intymnej sfery relacji między królem Francji a jego młodszą żoną, czyniąc z jej płodności problem natury politycznej. Wreszcie autorka słusznie podkreśla znaczenie ciąży i porodów księżniczek i królowych dla codziennego funkcjonowania dworu. Protokoły ceremonialne uwzględniają kolejne etapy w życiu najważniejszych kobiet we Francji. Można więc uznać, że i w przestrzeni dworu królewskiego we Francji, w końcu epoki Ancien Régime’u, rozpoczął się proces medykalizacji macierzyństwa¹⁷. Jest on dostrzegalny i w opiece nad ciężarną, a stan odmienny i rozwiązanie, choć wyczekiwane z dużym napięciem, nie były wolne od cierpienia i złego samopoczucia, a proces reprodukcyjny niezmiennie wiązał się z presją otoczenia i lękiem o życie swoje i dziecka. W konsekwencji intymność i prywatność spletały się z oficjalnymi działaniami otoczenia królewskiego.

¹⁵ C. Fouquet, Y. Knibielher, *La femme et les médecins: analyse historique*, Paris 1983, s. 15–34.

¹⁶ Warto przywołać w tym miejscu książkę Elisabeth Badinter, *Marie-Thérèse d’Autriche et ses enfants. Les conflits d’une mère*, Paris 2020 oraz artykuł Thomasa Kaisera, *Maternité et nationalité: Marie-Antoinette*, w: *Femmes et pouvoir politique. Les princesses d’Europe XVe–XVIIIe siècle*, Paris 2007, s. 201–213.

¹⁷ E. Berthiaud, *Grossesse désirée, grossesse imposée: le vécu de la grossesse aux XVIIIe–XIXe siècles en France dans les écrits féminins privés*, „Histoire, économie et société” 2009, 28, nr 4, s. 35–49, <http://www.cairn.info/revue-histoire-economie-et-societe-2009-4-page-35.htm> [dostęp: 20.09.22].